

Prenumerata w miejscu:

rocznie rs. 3 kop. —
półrocznie rs. 1 kop. 50
kwartalnie rs. — kop. 75

z przesyłką:

rocznie rs. 4 kop. 40
półrocznie rs. 2 kop. 20
kwartalnie rs. 1 kop. 10

Za odosłanie do domu kwartalnie
kop. 10.

Cena ogłoszeń.

za 1 razowe po kop. 6 za wiersz (35
liter) lub za jego miejsce.
za 2 — 6 razowe po kop. 4 za wiersz
za 7 — 10 " " " 3 " "
za 11 i więcej " " " 2 " "
Reklamy po 10 kop. za wiersz.
Cena pojedynczego numeru kop. 7 i pół.

TYDZIEŃ.

Kantor główny i ekspedycja w biurze Redakcyi, przy placu Bernardyńskim w domu Anfilowa. — Ogłoszenia, oprócz Kantoru Główn. przyjmują: księgarnia L. Chodźki w Piotrkowie, — agentura „Rajchman i Frenndler“ w Warszawie, — L. Janiszewski w Łodzi i księgarnia L. Kohna w Częstochowie.

Prenumeratę przyjmują: Kantor Gł.; księgarnia Chodźki w Piotrkowie; Kohna w Częstochowie, oraz:

w Częstochowie	W. Zieliński.	w Łasku	W. Gustaw Jurkowski
w Będzinie	„ Janiszewski Stan.	w Łodzi	„ Janiszewski Leopold.
w Brzezinach	„ Szolowski Teodor.	w Radomsku	„ Ruskowski Erazm.
w Dąbrowie	„ Hlasko Antoni.	w Rawie	„ Wesołowski Antoni.

WYCHODZI W KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

W PRZEDMIOCIE

Właściwości Sądów,

co do szkód zrządzonych w gruntach dworskich przez włościan korzystających ze służebności.

Postanowieniem komitetu do spraw Królestwa Polskiego, Najwyżej zatwierdzonem 21 maja 1876 r., niektóre sprawy wynikające ze sporów pomiędzy właścicielami majątków a włościanami, uwłaszczonemi na zasadzie Ukażu 19 lutego (2 marca) 1864 r., pomimo reformy sądowej, zostały pozostawione rozpoznawaniu władz włościańskich, to jest komisarzy, a w drodze apelacji — komisji gubernialnych, w drodze zaś kasacji, czasowej komisji do spraw Królestwa Polskiego przy Ministerjum Spraw Wewnętrznych. W szczególności, wedle art. 1-go tegoż prawa, wszystkie spory wynikające z tabel likwidacyjnych, jako to z praw o własności, serwituty, sprawy posesoryjne, głównie zaś spory wynikające z przewyższenia prawa na serwituty, pozostały aż do chwili wydania nowych rozporządzeń, w zawiadywaniu władz włościańskich.

Większość sądów gminnych tutejszej guberni, a w szczególności sądów pierwszego pokojowego okręgu, w sporach o szkody zrządzone przez włościan w polach i lasach właścicieli dóbr, dotychczas uznawała siebie niekomententną do rozpoznawania takowych, jeżeli majątek był obciążony na rzecz włościan jakkolwiek służebnością.

Że niektóre sądy tak postępowały, wbrew myśli prawodawczej, dowodem tego faktu następujący:

Pan W. właściciel majątku Rogów, zaniósł skargę do sądu gminnego, o poczynione mu szkody w polu obsianem koniczyną, przez inwentarz miejscowych włościan, korzystających ze służebności pastwiskowej w lasach do majątku należących. Sędzia gminny przyjęcia skargi odmówił, odsyłając poszkodowanego po wymiar sprawiedliwości do władz włościańskich.

Skarga została wniesiona do właściwego komisarza i przez tegoż wyrok wydany tej treści, że ponieważ wedle przepisów o zrządzonej szkodzi nie były spełnione formalności co do spisania w właściwym czasie przez wójta protokołu, zatem winni do odpowiedzialności nie mogą być pociągnięci.

Właściciel majątku nie był zadowolonym z wyroku. Ztąd w drodze apelacji wspomniana sprawa przyszła pod rozpoznanie komisji gubernialnej.

Obrona przez właściciela majątku została powierzona jednemu z tutejszych adwokatów przy sądzie okręgowym, specjalnie zajmującemu się tak nazywanymi *sprawami włościańskimi*, który wniósł ekscypcję, że w myśl tymczasowych przepisów z dnia 21 maja 1876 r., jak i zgodnie z postanowieniem urządzającego komitetu, sprawy o szkody w polach nie obciążonych służebnościami na rzecz włościan, nie mogą być uważane jako wynikające z przewyższenia praw służebno-

ściowych, a tem samem powinny być sądzone przez sądy gminne lub okręgowe; właściciel bowiem ziemi nie obciążonej służebnością, mając nieograniczone prawo rozporządzania nią, może takową zbyć trzeciej osobie, zatrzymując przy sobie resztę majątku podlegającego służebności; w takim stanie rzeczy, położenie trzeciego byłoby wówczas wyjątkiem, nie znanym w prawodawstwie, gdyż będąc nieograniczonym właścicielem nabytej ziemi, byłby zmuszonym znosić skutki wynikające z ograniczenia praw własności jego sąsiada, mianowicie skutki z przewyższenia praw służebnościowych, o jakich zupełnie est mu niewiadomo. Wogóle podlegały służebności nie wynikającej ani z jego czynów, ani z prawa, ani z umowy, jakie są określone kodeksem francuzkim u nas obowiązującym, t.j. służebności nieujawnionej, jak tego wymaga prawo hypoteczne z r. 1818. Że zaś żadne przepisy prawa nie mogą być z sobą w sprzeczności i ich analiza musi doprowadzić do wykrycia zasadniczej myśli prawodawczej, to obrońca wniósł, że tak postanowienie z 21 maja 1876 r., jak i poprzednie postanowienia komitetu urządzającego o właściwości sądów, co do szkód zrządzonych z przewyższenia przez włościan praw służebnościowych, mogą być stosowanemi tylko do przestrzeni obciążonych prawnie ujawnioną służebnością — w konkluzji żądał, aby Komisya Gubernialna sprawę o szkodę zrządzoną w polu właściciela majątku Rogów przez włościan, przyznała za niepodlegającą rozpatrywaniu władz włościańskich.

Komisya gubernialna podzielać sposób zapatrywania obrońcy, postanowieniem wydanem na posiedzeniu w d. 12 sierpnia 1878 r., decyzję komisarza zniosła i przyznała sprawę opisaną za podlegającą rozpatrzeniu sądom gminnym.

Doniosłość skutków podobnego orzeczenia pozostawiamy ocenie stron interesowanych i dla informacyi podajemy takowe niżej do powszechnej wiadomości.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Na projektowane stypendyjum imienia Kraszewskiego przy tutejszym gimnazjum męzkim złożyli z miasta: J. P., G. L., M. G. — po 25 rs.; J. G. 15 rs., A. Ż. 10 rs., T. B. 8 rs., A. Ch., E. F., K. B., L. R. — po 6 rs., W. H., W. R., J. M., J. M., B. B., F. S., L. R., J. G., J. G., E. S., J. K., A. H., L. Ch. — po 5 rs., W. L. 4 rs., K. S., J. K., H. W. — po 3 rs., E. G. F. B. — po 2 rs., z okolicy: J. H. — 10 rs., razem rs. 224, — które łącznie z rs. 131, ogłoszonymi w numerze poprzednim, przesłaliśmy do czasowego depozytu Redakcyi „Tygodnika Ilustrowanego“ w Warszawie.

— Na pomnik dla Neufelda! Redakcyja „Izraelity“ doniosła, że przyjmuje składki na pomnik dla b. p. Daniela Neufelda, b. redaktora „Jutrzenki“, który przez długi czas, mieszkając naszego miasta, tu przez ostatnie lata pracował i tu zakończył swój pożyteczny żywot. Zasługi jego skromnie: przynajmniej

połowa cywilizowanych żydów, myślących i mówiących po polsku, jemu zawdzięcza swą cywilizację!... Umarł prawie zapomniany...

Przesyłam przy niniejszem na pomnik rs. 3, z prośbą o przesłanie redakcyi „Izraelity“.

G. L.
(Przyp. Red.). Na ten sam cel od p. Jakóba Po., otrzymaliśmy rs. 1.

— (Nadesłane). Szkoda, że przyjaciel młodzieży nie zechciał również u dobrego źródła się poinformować, co do przepisów istniejących dla zakładów żeńskich naukowych. Rzeczywiście — prawda, że procent uwalniających się uczennic od wpisu, nie jest ograniczony. Można zatem uwolnić *wszystkie* biedniejsze, ale która z uczennic chce jednakże korzystać z tego dobrodziejstwa, musi na to zasłużyć dobrem sprawowaniem i postępowaniem w naukach. Tak się jednak zdarzyło, że wszystkie niemal uczennice, szczególnie z niższych klas, biedniejsze, nie kwalifikowały się do uwolnienia od opłaty szkolnej, a jednakże doświadczenie niejednokrotnie przekonało, że pierwszy rok trudny dla dziecka mało rozwiniętego i nieznanego jeszcze prawie zupełnie wykładowego języka, nie przeszkadza w następstwie po zwyciężeniu tych pierwszych trudności być dobrą uczennicą i z korzyścią zakład skończyć. Ież to już takich uczennic z początku słabo się bardzo uczących, dziś — skończywszy nauki, zapewniło sobie a nawet rodzinie pracą swoją jakikolwiek znośny byt!

Trzeba więc było ratować również takie biedne dzieci, któreby może skończyły na pierwszej klasie swoją edukację dla braku tych kilku rubli, dających im prawo uczęszczania na lekcye. Przemyt, jeżeli wolno w gimnazjum męzkim prócz opłaty wpisu za biedniejszych uczniów z funduszu zebranych, przychodzić im z pomocą taką, jak zaopatrzenie ich w książki potrzebne, mundury i szyniele, to przyzna szanowny przyjaciel młodzieży, że i w zakładach żeńskich jest również dużo takich biednych, bo jednych i tych samych rodzin dzieci, o których potrzebach materyjalnych należy pomyśleć, bo są pozbawione także podręczników naukowych, ciepłych bucików i nieraz przeziębnięte przychodzą do klasy, lub dla braku cieplejszej odzieży siedzą w domu i opuszczają lekcye.

Jeżeli więc pomysłano o przedstawieniu teatralnem na korzyść tych biednych dzieci, których liczba wzrasta z każdym rokiem szkolnym, to chyba konieczna, rzeczywista potrzeba zagnęła tylko do tego kroku, bo każdemu wiadomo, ile trudów i przykrości nieuniknionych takie przedstawienie za sobą pociąga; 300 rs., które miasto ma podobno ofiarować dla gimnazjum, użyte tylko być mogą i bardzo słusznie, na uwolnienie od wpisu wynoszącego rs. 40, biednych uczennic 5-tej klasy (bo na utrzymanie tej klasy rząd nie daje), i nadto na zapłacenie lekcji do końca roku szkolnego, bo fundusz zebrany z wpisu uczennic, okazał się niedostateczny i za ostatnie prawdopodobnie dwa miesiące kasa progimnazjum żeńskiego nie miałaby z czego opłacić dawanych lekcji, gdyby wsparcia takowego nie otrzymał zakład od

miasta; a jednakże od początku roku szkolnego do tej chwili, kwestya tak ważna, stanowiąca byt piątej klasy, utworzonej z takim trudem, toczyła się żywo w magistracie i dotąd jeszcze niewiadomo kiedy i czy na pewno suma ta dostanie się owej klasie.

Nie rozumiem więc, dlaczego przyjaciel młodzieży nie zechciał uwzględnić potrzeb wychowania żeńskiego zakładu, a jeżeli rzeczywiście jest takie groźne położenie pokowy uczące się młodzieży męskiej w gimnazjum, to śmiem zapytać, dlaczego oddawna już nie pomyślano o urządzeniu czy to koncertu, czy teatru, czy odczytu, na wyłączną korzyść tych biedaków!

Rozumny nasz ogół — mam to moralne przekonanie — że zawsze z równą ochotą dopomoże tak biednym dziewczętom, pragnącym zdobyć wiedzę, jak i biednym chłopcom!'). S. M.

*) Zamieszczając rozumny i pełen taktu acz krótki artykuł, „przyjacielu kształcącej się młodzieży“ w Nr. 12 naszego pisma, aniśmy przypuszczali, że on komukolwiek może się niepodobać, a tem mniej wywołać czykolwiek protest. Dajemy jednak miejsce powyższej replie, ufni, że sprawa na obustronem wyjaśnieniu tylko zyskać powinna i że powyższy artykuł nie będzie ostatnim w podniesionej kwestyi.

(Przy. Red.)

— **Przykre wrażenie.** W tych dniach byliśmy świadkami przeprawy kilkunastu fur, wiozących do miasta różne ciężary. Przy domu p. Kamockiego, na szosie, jest droga w takim stanie, że litość bierze patrzeć na owe nieszcześliwe bydła, niemilosiernie okładane batem, wyciągające z błota furiy po drodze, na której koła po szynkle grzęzną. I to się dzieje na drodze szosą zwanej, pod samem miastem gubernialnem, które jest siedziskiem władzy pilnującej, aby wszędzie drogi były w dobrym stanie!

Cóż tu dopiero mówić o zakątkach i zaściankach bardziej odległych!...

— **Nowa epidemija,** jaka się objawiła w naszym mieście, zwana *obłędem hipotecznym*, o której donosiliśmy w Nr. 12 „Tygodnia“, zdaje się przechodzić już w drugie stadium. Traci cechę spokojnej niemocy i zaczyna przybierać charakter zapalny, połączony z silną gorączką, która przedewszystkiem u dziela się niektórym właścicielom a zwłaszcza właścicielkom domów. Nie mogąc rozszerzyć swych posesyj, a mimo to pragnąc wyciągnąć z nich możliwie najwyższy dochód — gorączkowo podnoszą ceny nawet na mniejsze mieszkania, usprawiedliwiając takowe postępowanie... *gorączkowym* oczekiwaniem na otwarcie hipoteki.

Nie wiemy o ile to jest prawdą, ale mówiono nam, że wszystkie spiżarnie mają być przerabiane na mieszkania kawalerskie, a od balkonów pobierana będzie oddzielna opłata za używalność. W przeciwnym razie i te ostatnie mają stanowić od św. Jana oddzielne lokale... letnie.

— **Kara za nieczyste utrzymywanie podwórza i miejsce ustępowych w Żytomierzu,** została wymierzona dość wysoka, albowiem właściciel zobowiązany został do zapłacenia 300 rs., lub odsiedzenia trzech miesięcy więzienia.

— **W Wielki piątek,** w kościele Farnym, o godzinie 5 po południu, odbędą się śpiewy amatorskie pod dyrekcją, jak zwykle, pana G. — Rozpoczęcie introdukcją ze Stworzenia świata Józefa Haydn'a na kwartet i organ-melodykon; następnie zostaną odśpiewane: Hymn do Boga Ad. Müncheimera; Hymn do Pana Jezusa St. Moniuszki; Saneta Maria Kar. Studzińskiego; Benedictus Mercadante; Ojciec nasz Karola Kurpińskiego; Andante Cantabile z kwartetu Czajkowskiego — i Święty Boże Ig. Dobrzyńskiego, chór z towarzyszeniem organ-melodykonu i z kwartetem.

Przy tej sposobności zwraca się uwagę pobożnych, mających odwiedzić kościół Farny, że fundusz jaki zbierze się podczas z dobrowolnych ofiar, użytym zostanie na reperację organu w temże kościele lub sprawie nowego, gdyż stary jest już zupełnie zdezelowany.

— **Sprawozdanie z testu amatorskiego,** dla braku miejsca odkładamy do następnego numeru „Tygodnia“.

— **„Zdrowie“** dwutygodnik popularno-naukowy, poświęcony naukom przyrodniczym i higienie, zamieszcili

w oddzielnym bezpłatnym dodatku, w formie książkowej, 15-ty już arkusz cennego dzieła Karola Reklama, w przekładzie Mayzla p. t. „Nauka zachowania zdrowia i zdolności do pracy“.

Listy z Powiatów.

Z pod *Widawy* — 28 marca.

Mijamy nareszcie post i spieszymy coraz szybciej ku zbliżającej się wiosnie. Ach ta wiosna! jakżeś długo na nią czekać trzeba! I jeszcze w oczekiwaniu tem gnębiącym przechodzić musimy przez najsmutniejszą porę kalendarzowego roku — wielki post, który się też przy śniegach i mrozach wlecze jak zwykle.

Trzeba przyznać, że i karnawał był licha wart, chociaż powinien był być wesoly, bo bieda jest i to weale nie zła!.. Z kilku balów publicznych, jakie mieliśmy w Sieradzu, do którego okolica tutejsza pod względem towarzyskim przeważnie się zalicza, udał się jeden tylko na dochód miejscowej 4-ro klasowej szkoły i przyniósł wraz z teatrem amatorskim coś około 700 rs. na czysto. Jest to sumka, która pomnoży fundusze ze składek i dobroczynności prywatnej, zbierane na cel tak szlachetny. Niemal także mówiono o dwóch kuligach w okolicy Szadku; oba udały się jak najlepiej...

Ci co tańczyli w karnawale, rozmyślają teraz, jak jest smutne życie bez tańca — a ci co nad zielonym stolikiem przepędzali zapusty, śmieją się z tamtych, że nie wiedzą gdzie szukać zabawy. Ale bo cóż na wsi zimą robić?... Niby to byłaby pora na czytanie, gdyby czytanie samo w sobie nie było rzeczą tak nudną, że należy do środków rozpaczliwych zabicia czasu i gdyby nie przeświadczenie, że im który gospodarz ma więcej książek i więcej czyta, tem gorzej gospodaruje i tem mniej ma pieniędzy, a zatem i rozumu... bo cóż to za rozum bez pieniędzy!.. Za to każdy woli chwycić się partyjki preferansa, wista i t. p. O preferansie! o wście! ileż wy głów ratujecie od umysłowego bankructwa...

Co do bankructwa, to *Widawa*, sławna niegdys z sześciodniowego tak zwanego półpostnego jarmarku, zupełnie pod tym względem zbankrutowała. W tym roku, jak lat poprzednich, jarmark rozpoczął się po trzeciej niedzieli postu w poniedziałek, ograniczając się na dwóch dniach tylko. Koni handlarze naprowadzili dosyć, lecz z powodu wygórowanych cen (koń średni fornalski rs. 100), bardzo mało sprzedali. Wołów roboczych było niewiele, za to też właściciele ich lepsze porobili interesy, sprzedając parę po rs. 200!

Smutna to rzecz dla gospodarzy ten śnieg, co pokrywał tak długo grubą warstwą ziemię. Paszy mało, zboża jarego mało, bydło i owce przy przedłużaniu się zimy, o głodzie i chłodzie ukażą się na wiosnę w bardzo przerzedzonych szeregach, które trudno będzie zapełnić, bo i kieszeni nie było czem nabić. Ze jednak niema apelacyi od wyroków przyrody, która jest najpotężniejszą władczynią ziemi, więc się na nie zgodzić trzeba i przyjąć je bez szemrania.

Ed. D.

ROZMAITOŚCI.

— **Straszna zemsta.** W naszych oświeconych czasach zdarzają się jeszcze straszne tragedye, które wywołują zgrozę oburzenia. Niedawno w Wenecyi skończył się proces, przedmiotem którego był następujący tragiczny wypadek. W jesieni zeszłego roku dwaj Angliacy wracając z wesołej przejażdżki po zatoce morskiej, spostrzegli na powierzchni wody pływające ciało, nad którym w powietrzu unosiło się stado morskich ptaków. Przybliżywszy się doń, ujrzeli oni związane go człowieka ze zmiążdżonymi rękami i nogami. Dla podtrzymania głowy nieszcześliwej ofiary na powierzchni wody, przywiązane były do niej dwie puste hermetycznie zakorkowane fiaski. Nieszcześliwy ów człowiek jeszcze oddychał, ale nie miał już siły mówić. Z otwartych ust wystawał język spuchnięty i poszar-

pany przez ptaki, cała twarz pokryta była ranami zadanyimi temu żywemu trupowi dziobami ptaków, nos i uszy były odarte, oczy wydziobane. Wyciągnięto go z wody i przywieziono do szpitala, gdzie wkrótce umarł, nie dawszy żadnych wskazówek, któreby mogły naprowadzić na ślad tak straszego morderstwa. Wkrótce jednak usilne poszukiwania władzy odkryły morderców. Aresztowano trzech braci Parmaschetti, którzy przyznali się do winy i opowiedzieli przed sądem całą rzecz prawdziwie.

Jeden z braci Luigi P. był dzierżawcą niewielkiej fermy, miał piękną żonę i córkę ośmioletnią, a w służbie u niego znajdował się młody robotnik nazwiskiem Tibaldo. Ten ostatni namiętnie pokochał żonę swego pana, i gdy ta spostrzegła wyraźnie objawy tej miłości, doniosła o tym swemu mężowi, który ukarał Tibalda i natychmiast wypędził go z domu. W kilka dni po tym wypadku P. wyjechał z domu noce jak zwykle do miasta, z pełnym wozem owoców. Po wyjeździe męża, Tibaldo wskoczył przez okno do pokoju i z nożem w ręku stanął przed śpiącą panią P. Przeszczona wybiegła do drzwi lecz zastała je zamknięte. Wtedy pozostał jej jeden tylko środek ratunku, niestety nie nadług! Na środku pokoju stał duży okrągły stół. Około tego stołu nieszcześliwa kobieta zaczęła biegać, aby chociaż na chwilę przedłużyć nierówną z przeciwnikiem walkę. W czasie tej pogoni morderca kilkanaście razy pograżał swój noż w jej ciele, aż nareszcie osłabiona upływem krwi padła bez życia.

Zabójca przestraszony krokami ludzi uciekł przez okno. Na ciele nieszcześliwej znalaziono 32 rany. Ośmioletnia dziewczynka schowała się pod łóżko i była świadkiem tej strasznej sceny i ona też opowiedziała, że zabójca jej matki był Tibaldo, którego pomimo ciemności poznała dokładnie.

Kiedy Luigi P. powrócił z miasta i dowiedział się o tym strasznym wypadku, natychmiast przy pomocy swych braci zaczął szukać Tibaldo, którego wkrótce znalazł w kupie nawozu. Z wściekłością rzucił się na niego, uderzył go trzykrotnie ostrą kosą, bracia zaś bili go po rękach i nogach sztabami żelaza. W okropny sposób poranionego, bracia postanowili spalić żywcem — usta zapełnili nawozem; później jednak przyszy im do głowy bardziej męczeńskie tortury. Postanowili rzucić go morskim ptakom Adryjatyki na zjedzenie i zwierzęcy ten zamysł spełnili. Głowę obłali oliwą dla przynęty morskich ptaków, przywiązali flagi do pleców i puścili na wodę. Po upływie dwóch dni wśród największych męczarni, Angliacy znaleźli Tibaldo pływającego po lagunach weneckich. — Pod sądni szczegółowo opowiedzieli cały ten akt barbarzyńskiej zemsty. Sąd skazał ich na 10 lat ciężkich robót.

Wypadek ten spełnił się w ucywilizowanej Europie i to przed niedawnym czasem!

SPOSTRZEŻENIA

METEOROLOGICZNE I SANITARNE.

Marzec 1879 rok.

a) Średnia ciepłota z miesiąca minus 0,8° R., najwyższa dnia plus 7°, najniższa nocy minus 8°; najwyższa doby plus 4,3°, najniższa doby minus 5° R. Pod koniec przy wschodnim wietrze utrzymywała się temperatura nizka.

b) Wilgoć 92,8 (pomiędzy 95 i 86) Saussure'a.

c) Barometr 747,4 mm. (pomiędzy 733 i 756 mm.).

d) Wiatr zachodni, zachodnio-północny 16 razy, wschodni 11, południowy 4. Cicho 9 razy; wiatr silny 6 razy.

e) Dni jasnych 4, w części lub w połowie jasnych 11, śnieg większy i drobny nie raz z zadymką 13, deszcz, śnież ze śniegiem 5, mgła 3, zadymka 3 razy. Dnia 13 śnieg bardzo obfity.

f) Ozon. Średnia z nocy 1,5, z dnia 1, z doby 1,25. Natężenie średnie 13 razy.

Panujące choroby:

Choroby zaznaczające się: tyfus brzuszny, pod koniec miesiąca częstszy; ospa bardzo rzadko; błonica gdzieśgdzie, w miesiącu z przebiegiem łagodnym. Zdarzały się także wypadki dławca (krup) i zapalenia osłon mózgowych; opuchanie gruczołów przyusznych, czasami z gorączką, a w jednym widzianym wypadku z obrzękiem nęgli. Opuchanie to nosi nazwę świnki (Mumps), uważa się za chorobę epidemiczną, zaraźliwość nie stwierdzona; jak przed laty kilku, tak i obecnie dość rozgąteżone; częściej napastuje wiek młodszy, starszych także nie pomija zupełnie. Jakkolwiek u nas ni teraz, ni przed czterema laty ropienia w gruczołach nie widziano, jednakże przejście w ropienie, a nawet śmiertelne zejścia chorých na tę chorobę zostały stwierdzone. Dla alarmistów możnaby postawić pytanie: czy natura Mumpsu jest bardzo daleką od tej przypuszczalnej pośredniej choroby, która się ma wyróżniać opuchaniem gruczołów przy pewnym gorączkowaniu?...

A. S.

LISTY OD REDAKCYI.

Panu A. Kul. w *Budzowie*. Wszystkie żądane numery „Tygodnia“ złożyliśmy oddawna panu Ruskowskiemu w Radomsku, z kąd prosimy je odebrać. Których brakuje, znaczy, że przestać ich nie możemy, że są wyczerpane. Nr. 4 i 5 z r. b. także nie mamy.

Dobra rada. Ze wszystkich chorób, które przyczyniają się do powiększenia cyfry śmiertelności, najwyklesza, najbardziej przerażającą dla rodziny, najbardziej rozpowszechnioną, są bez zaprzeczenia suchoty. Dotąd medycyna nie znalazła jeszcze skutecznego lekarstwa i rola jej ogranicza się na ulżeniu suchotnikom w ich cierpieniach i na przedłużeniu o lat kilka, za pomocą ciągłych starań i troskliwości, ich smutnej egzystencji. Wiadomo powszechnie, że zalecają suchotnikom przepędzanie zimy w krajach ciepłych i jak najwięcej w sąsiedztwie lasów jodłowych, których wyziewy tak są płucom przyjazne. Na nieszczęście, znaczna liczba chorych nie jest w stanie wyjeżdżać i zmieniać miejsce pobytu. Tym to właśnie chcemy dać dobrą radę.

Doświadczenia poczynione w Brukselli, a następnie prawie wszędzie, dowiodły, że smoła, która jest produktem żywicznym jodły, oddziaływa bardzo skutecznie na chorych dotkniętych suchotami lub zapaleniem dyshawek.

To wystarcza, ażeby produkt ten zasługiwał na uwagę cierpiących, należy jednak niezapominać, że tylko w początkach choroby środek ten może być skuteczny. Najmniejsze zaziębienie może być początkiem suchot, to też jest niezbędnem, chcąc ze środka wspomnianego największe odnieść korzyści, rozpocząć używanie smoly jak tylko kaszel się objawia. Jest to tem pożyteczniejsze, że wielu suchotników nie wierzy w swoją chorobę i zdaje im się, że są mocno zaziębieni, lub też cierpią lekkie zapalenie dyshawek, gdy tymczasem suchoty już się wywiązały.

Najlepszy sposób używania smoly, są kapsułki smołowe. P. Guyot przygotowuje kapsułki takie w formie i rozmiarach okrągłej a małej pigułki, która pod cienką powłoką żelatynową, zawiera smołę norweską, wolną od wszelkich domieszek. Dwie albo trzy pigułki smołowe Guyot'a zażyte podczas jedzenia, zastępują z łatwością użycie wody smołowej. Każdy flakonik zawiera 60 kapsulek; w ten sposób leczenie się kapsułkami Guyot'a jest bardzo tanie, wynosi bowiem od 4 do 5 kop dziennie.

Użycie tego lekarstwa uwalnia od wszelkich ziółek, cukierków i syropów, a najczęściej już skutek staje się widocznym przy pierwszych dozach.

Kapsułki Guyot'a znajdują się prawie we wszystkich aptekach. (2—2)

OGŁOSZENIA.

Na ulicy Kaliskiej zgubiono w bieżącym tygodniu

PLAN MAJĄTKU NIEOPISANY.

i decyzyję tutejszej komisji włościańskiej, co do służebności w majątku Nagawki.

Znalazca raczy takowe złożyć do kancelaryi adwokata Milkowskiego, przy ulicy Moskiewskiej (Bykowski Przedmieście) w domu Wolgemnta. (2—1)

Do sprzedania

FOLWARK

bez Serwitutów. Włók 20, w tem lasu włók 4, z zabudowaniami, inwentarzami żywymi i martwymi i zasiewami w komplecie, wiorst 12 od stacyi drogi żelaznej Kłomnice. Blizsza wiadomość u W. Konstantego Piaseckiego, w domu własnym w Częstochowie. (Ch. 28) (6—1)

W POSADZIE SULEJOWIE

14 wiorst od Piotrkowa, przy trakcie bitym, są do sprzedania za 11 tysięcy rubli dwa Domy (jeden murowany), nad rzeką Półcią, z zabudowaniami gospodarskimi i gruntem ornym (włók sześć), tudzież łakami (włoka jedna), bez służebności, długów i ciężarów. Pastwisko wolne na całym terytorjum miejskiem, przytem mogą być eksploatowane bogate pokłady wapienne. **Bezpłatna ściółka z lasu i drzewo budulcowe.** Blizsza wiadomość na miejscu, lub w księgarni W. Chodźki. (Ch. 30) (3—1)

GLICERINAT

środek niszczący osad kamienny w kotłach parowych, z fabryki

J. S. OSSOWECKIEGO i Comp

w Moskwie,

jest do nabycia w domu handlowym

W. H. Bartelmuss et Comp.

w Warszawie, Tłomaackie Nr. 1 nowy, oraz u pana MORITZA ZAND w ŁODZI.

(R. i Fr. 4482)

(6—1)

K. I J. BEKKER

FABRYKA PATRONÓW

W WARSZAWIE,

Krakowskie - Przedmieście Nr. 389.

CENNIK.

Ładunków	Lefoacher lub Lankastra	I Gatt. Kaliber	12	Rs. 3 kop. 75.
100	"	II "	12	" 3 "
100	"	III "	12	" 3 "
100	"	I "	14	" 3 "
100	"	II "	14	" 3 "
100	"	III "	14	" 2 "
100	"	I "	16.20.24.28	" 3 "
100	"	II "	16.20.24.27	" 3 "
100	"	III "	16.20.24.28	" 2 "

Za nadesłaniem należności uskuteczniamy obstalunki jak najspieszniej. Upraszamy o doliczenie kop. 15 do każdej setki Ładunków, na opakowanie i wyeksportowanie przesyłki. Skład powyższych u W-go ZALESKIEGO w Piotrkowie.

WW. Panom Kupcom odstępuje się rabat.

(R. i Fr. 4085)

(3—3)

Nasienie Sosnowe świeże po Rs. 1 kop. 50. Nasienie Krzewu trwałego Żarnowiec Miotlarz v. Zajęcze zieleni, do obsiewania dróg i granic jako pasza dla zwierzyny po 75 kop. funt jest do sprzedania w Dominium Wólka Prusieka. Poczta w Brzezinach. Żądającym większej ilości jak funtów 40 wysła koleją żelazną do oznaczonej stacyi

Morzkowski.

(Ch. 29)

(3—1)

Woly robocze

są stale do nabycia

w Dominium Mokracz,

dwie mile od Piotrkowa.

(Ch. 26)

(3—1)

!! NA ŚWIĘTA !!

DROZDZE prasowane w najlepszym gatunku. **WINA** węgierskie wystające, wytrawne i łagodne, odznaczające się czystym smakiem na garnce i butelki, poczynając od rs. 2 kop. 70 za garniec. **WINA** francuzkie białe i czerwone, Hiszpańskie, Reńskie, Szampańskie i Krymskie. **WÓDKI** czyste, słodkie, Likier, Araki, Spirytusy. **PIWO** w różnych gatunkach na antałki, butelki i buteleczki. Już uznany ze swej dobroci **EXTRAKT SŁODOWY** 15 kop. za buteleczkę (bez szkła). **TOWARY KOLONIJALNE** świeże w najlepszych gatunkach. Poleca Handel Win, Herbaty i Towarów Kolonialnych

Franciszka Zasackiego.

Obok hotelu Litewskiego w Piotrkowie.

(Ch. 27)

(2—2)

W mieście Piotrkowie przy Nowym Rynku i rogu ulicy Moskiewskiej

jest do sprzedania

Nieruchomość

składająca się z trzech murowanych domów wartości około 40,000 rubli, przynosząca dochodu przeszło 10%. O warunkach bliższych można powziąć wiadomość w kancelaryi Notaryjusza

Gogolewskiego w Piotrkowie i u kapitana

Kiryszenko w Warszawie,

w domu dawniej Skwarcowa przy Saskim Placu.

(11—10)

KSIEGARNIA

A. H. KLEINSINGERA

Róg Śto - Krzyskiej i Nowego Świata Nr. 1 dom W. Semadinięgo w Warszawie.

Zachwalać **pisma Wincentego Pola** byłoby rzeczą zupełnie zbyteczną, wartość ich zanadto jest dobrze znana, jednak nie obojętną będzie dla ukształconej publiczności naszej wiadomość, że całkowity zbiór Dziel jego wydany we Lwowie w 8-u wielkich tomach na welinie z mapami i **PORTRETEM AUTORA** na stali, kaźden tom zawiera około 30 arkuszy, w zupełności przezemnie nabyty, sprzedaje się w mojej księgarni po cenie wyjątkowo niskiej rs. 10, zamiast poprzednio rs. 18, z przesyłką rs. 11. Otrzymawszy temi czasy z zagranicy umyślnie do tego rytowane płyty, jestem w możności dostarczyć żądającym egzemplarze **wspaniale** **oprawne** ze **złoconym** **portretem** zgasłego Mistrza i takimiż ozdobami po cenie rs. 14, — a z przesyłką w skrzynce rs. 15 kop. 50. (R. i Fr. 4009) (3—3)

POSESYJA

przy ulicy Słowiańskiej (Krakowskie - Przedmieście) pod Nr. 33.

Jest do sprzedania z wolnej ręki. Placu frontu ma łokei 90 z **OFICYNĄ** w podwórzu i zabudowaniami gospodarskimi, oraz ogrodem fróktowym. Posesycja ta przynosi rocznego dochodu rs. 396 — oprócz ogrodu. Blizsza wiadomość u właściciela Ignacego Krotfala w Piotrkowie. (Ch. 14) (5—5)

Ważna Wiadomość!!

W mieście Częstochowie w 2-giej Alei w domu W-go Maszki, nowo otworzona **Warszawska Pracownia Bielizny** damskiej i męskiej, oraz negliżów.

Powierzone sobie obstalunki wykonywa z całą starannością po cenach bardzo przystępnych.

L. Z. Piaskowska.

(12—4)

Pies Wyżel

Czystej rasy Cetr, żółty z białymi łatami, zginął w mieście Brzezinach w dniu 2 marca r. b.

Łaskawy znalazca raczy za stosownem wynagrodzeniem oddać go **Rejentowi Pulińskiemu** w Brzezinach (3—3)

„MONOPOL”

Skład Win, Delikatesów i Towarów Kolonialnych

w PIOTRKOWIE.

Przeświadczeni, że skutkiem licznych zapotrzebowań dotąd, Wina z piwnie naszych wywalczyły sobie prawo pierwszeństwa, a pragnąc nadal na drodze przyzwyczajonej konkurencji zasłużyć także na ogólne uznanie, mamy zaszczyt donieść łaskawej dla nas Klienteli, że przygotowaliśmy na nadchodzące święta, odpowiednie zapasy: **Win węgierskich** różnych odcieni, **Bordoskich** białych i czerwonych, **Burgundzkich**, **Reńskich**, **Hiszpańskich** i **Szampańskich**.

Nadto Porter angielski, Piwo angielskie słodkie i gorzkie, tudzież Likier, Romy, Koniaki i Wódki zagraniczne, oraz niektóre wybitniejsze gatunki krajowych.

Oprócz tego polecamy towary kolonialne, konserwy i inne artykuły w zakresie kulinarny i gastronomiczny wchodzące, a przytem Ryby marynowane i wędzone, na sezon postu, mianowicie marynowane: *Minogi, Węgorz, Forele, Sledzie, Malrelle, Homary i Anchovias szwedzkie*, — wędzone: *Łosoś Elbląski, Bücklingi, Szprotki, Sialawy, Mareny i Sledzie* tak nazwane łososiowe.

Przy tej sposobności zwracamy uwagę na wyborną Oliwę francuską i także Sól stołową mieloną, śnieżnej białości, nigdy nie wilgotniejącą, Włoszczyznę (Julienne) francuską suszoną, z korzycią zastąpić mogącą świeżą.

NB. Pragnąc zaś przysłużyć się szanownym odbiorcom naszym, zaszczycających nas stale swymi zapotrzebowaniami, zamówiliśmy dostawę najlepszych **Drożdży Wiedeńskich** i takowe wyłącznie na święta Wielkanocne ofiarujemy bezpłatnie ilość zyczoną na potrzebę domową, począwszy od Wielkiego Czwartku.

Aby jednak zapewnić się od nadużyć z naszej oferty i nie zrobić komuś zawodu, uprzedzamy, że tylko na piśmienne żądanie będą wydawane.

W oczekiwaniu łaskawych zleceń zostajemy z uszanowaniem, właściciele firmy „Monopol”.

Koźnowski, Chmielowski.

(Ch. 24)

(3—3)



Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że przy ulicy (Moskiewskiej) Bykowskie - Przedmieście w domu W-nej **Gnatowski** pod Nr. 234/265 otworzyłem

SKŁAD

Trumien Metalowych

różnej wielkości, wyrobu krajowego, które sprzedają od ceny **Rs. 9 do Rs. 100.**

Oprócz tego posiadam znaczny zapas drewnianych na sposób Metalowych Trumien, bardzo ozdobnych i starannie wykonanych od ceny **Rs. 5 do 60.**

Nadto trumny (masiv) Dębowe polerowane, z ozdobami brązowymi, jako też aksamitne i t. p.

Mając na celu dogodność W-nych interesantów, podejmuję się przy kupnie Trumien w moim zakładzie, jednocześnie dostarczać pogrzebowe utensylia, jako to: katafalk, światło, kandelabry, żałobników, pochodnie, krzyż i t. p., a oprócz tego wynajmuję stosownie do życzenia 2 karawany, t. j. bardzo i mniej ozdobne, jak również przyjmuję obstalunki na ubranie żałobne sukniem pokoi.

Mając nadzieję, że Szanowna Publiczność ocenić raczy nakład i koszt mój, połączony z Jej dogodnością, i przyjmąwszy za zasadę tanią i elegancyją, polecam się łaskawym Jej względem.

Piotrków 1879 r.

Z uszanowaniem

Hipolit Hamer.

(Ch. 11)

(16—7)

WILCZYŃSKI KORNEL.

ZAKŁAD GARDEROBY MĘSKIEJ

przy ulicy Orłowskiej Nr. 11

w PIOTRKOWIE

obok Restauracji Skibińskiego.

Wykonują wszelkie obstalunki jak najakuratniej i po **cenach przystępnych.** (11—11)

STANISŁAW BIAŁOCHUBEK

Poleca na

SEZON WIOSENNY

znane z taniości, dobroci, trwałości i elegancyi

Najsławniejsze mody!

Najsławniejsze żurnale!

MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH

<p>Gustowna i elegancka !! Garderoba !!</p>	<p>Ceny:</p> <table style="width: 100%; border-collapse: collapse;"> <tr><td>Palta zimowe</td><td>od 25 rs.</td></tr> <tr><td>Garnitury żakietowe</td><td>25 "</td></tr> <tr><td> " marynarskie</td><td>24 "</td></tr> <tr><td> " czarne</td><td>35 "</td></tr> <tr><td>Spodnie zimowe</td><td>6 "</td></tr> <tr><td>Palta jesienne</td><td>22 "</td></tr> <tr><td>Sakpalta letnie</td><td>18 "</td></tr> <tr><td>Garnitury letnie</td><td>24 "</td></tr> <tr><td>Spodnie letnie</td><td>5 "</td></tr> <tr><td>Szlafroki</td><td>16 "</td></tr> </table>	Palta zimowe	od 25 rs.	Garnitury żakietowe	25 "	" marynarskie	24 "	" czarne	35 "	Spodnie zimowe	6 "	Palta jesienne	22 "	Sakpalta letnie	18 "	Garnitury letnie	24 "	Spodnie letnie	5 "	Szlafroki	16 "	<p>!! Materiały !! Krajowe i zagraniczne !! najlepsze !!</p>
Palta zimowe	od 25 rs.																					
Garnitury żakietowe	25 "																					
" marynarskie	24 "																					
" czarne	35 "																					
Spodnie zimowe	6 "																					
Palta jesienne	22 "																					
Sakpalta letnie	18 "																					
Garnitury letnie	24 "																					
Spodnie letnie	5 "																					
Szlafroki	16 "																					

!! W ciągu 24-ch godzin !!

WYKONYWA SIĘ WSZELKIE OBSTALUNKI.

!! Tanio !!
!! Elegancko !!

DWA MAGAZYNY W WARSZAWIE

!!! Na prowincję wysyłają się objaśnienia, co do wzięcia sobie miary na ubranie. Obstalunki wysyłają się Franco.

!! Wybór materiałów znakomitych i trwałych !!

STANISŁAW BIAŁOCHUBEK

(R. i Fr. 4285) (6—2)

Przedsiębiorstwo Asfaltowe

i Fabryka Tektur Asfaltowych ogniotrwałych, oraz Fabryka Posadzek i Dachówek cementowych

pod firmą

J. PAUL

W WARSZAWIE.

Wykonują wszelkie roboty w zakresie przedsiębiorstwa wchodzące, jako to: wylewa Asfaltem, kryje dachy tekturą, smaruje lakiem lub smolą dystalowaną angielską, przerabia i reperuje takowe. Na składzie posiada TEKTYRĘ Asfaltową w najlepszym gatunku, którą sprzedaje na role, LAK i SMOŁĘ dyst. ang. GUDRON, GWOŹDZIE do Tektury i t. p. **Po cenach fabrycznych.**

Fabryka ulica Zaokopowa Nr. 16, Kantor Włodzimierska i Berga Nr. 14.

Cenniki, próby i anszlągi przysyła się gratis. Handlującym odstępuje się rabat. Obstalunki wysyłają się za Nahnają.

(R. i Fr. 4150) (12—4)

SKŁAD

Mebli i Trumien

przy ulicy Orłowskiej, w domu W. Jasińskiego, znajduje się skład Mebli oraz Trumien Metalowych i drewnianych po cenach przystępnych **Ignacego Krotfal** w Piotrkowie. (Ch. 15) (5—5)

Cygarnica z Bursztynem

zgubiona w przejściu przez aleję Aleksandryjską, jest w Redakcyi do odebrania za stosownem udowodnieniem własności.

Do dzisiejszego numeru dołącza się arkusz 6-ty powieści p. t. „Siedmnasta wiosna Marty” Karola Deslys, przekład M. Grabowskiej.

Redaktor i wydawca **Mirosław Dobrzański.**